

## KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 3 Lipca v. s. 1829 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Wilno dnia 3 lipca v. s.

Trudy i przykrości, połączone z ważnym obowiązkiem kwesty wielkonocney, nigdy nie zdołały zniechęcić pici piękney, do spełnienia tego miłosiernego uczynku. W nacyzystszych pobudkach prawdziwey religii i cnoty, znajdując Szanowne Damy, tak potrzebne do odbycia tej posługi siły, jako i najsłodsze dla czułego serca swojego pociechy. Stateczna opieka, jakiejś dóm dobroczynności od tych zasnych Dam doznaje, życzliwość ich i sprzyjanie temu zakładowi, jest nie tylko przykładem, godnym najwyższego naśladowania, lecz także się cieszyć niepłonną nadzieją, że ten zakład ciągle, dla pożytku biednych i chwały Prowincyi Litewskiej, utrzymywac się nie przestanie. Administracya Towarzystwa Wileńskiego Dobroczynności, przez wybraną z grona swojego Deputacyą, złożyła już Szanownym Kwestarkom winny hołd uszanowania i wdzięczności. Teraz zaś przyjemnym jest dla niej obowiązkiem, podać do publiczney wiadomości, zebrane przez nich ofiary: a w szczególności:

	Na Sre bro.	
	rub.	k.
J.W. Chrapowicka, Prezesowa Sądu Głównego Witebskiego, Kamerjunktur Dworu Jego CESARSKIEJ MOŚCI, z jednego cyrkułu, czar. zł. 6, assygn. rubli 100 i srebr. 155 w jedno	199	60
— Zawiszyna, b. Prezesowa Sądu Głównego Wileńskiego, wspólnie z J.W. Jenerałową Dywizyi z Xiążąt Giedroyciów Rautenstrauchową, z jednego cyrkułu czar. zł. 5, assygn. rub. 130 i sr. rub. 77—85.	127	30
— Przezdziecka Hrabini, Półkownikowa W. P. wspólnie z Xiężniczką Idalią Oginską z półtora cyrkułu, czar. zł. 25, talar holend. 1, talar prus. 6, assygnacyami rub. 75 i srebrem rub. 204 w jedno.	303	90
— z Hrabów Kossakowskich Hrabini Poniatowska z jednego cyr. czar. zł. 6, talar holender. 1, assygn. rub. 10 i srebr. 70—30 . . . . .	91	75
— Saundersowa, Radczyni Kolleg. z półtora cyrkułu, czar. zł. 12 i srebr. rub. 140 kop. 65 . . . . .	176	65
— przytem dwa exemplar. książki, pod tytułem: Złoty Oltarzyk.		
— Billewiczowa, Assessor. Sądu Głównego Wileńskiego, z jednego cyrkułu czar. zł. 5 talar holender. 1, assygn. rub. 285 i srebr. rub. 73—20 . . . . .	166	
Wogóle na srebro . . . . .	1065	20

Sankt-Petersburg dnia 24 czerwca.

(Journal de St. Petersbourg.)

Przez rozkaz dzienny pod dniem 8 czerwca, wydany w Warszawie, CESARZ JEGOMOŚĆ raczył wynieść na stopień półkownika, i mianować Swym adjutantem, kapitała huzarów gwardyi, Xiążęcia Trubeckiego, adjutanta Jenerała piechoty Dybicza, Wodza Naczelnego zgłey Armii.

— CESARZ JEGOMOŚĆ, przez tenże rozkaz dzienny, za odznaczenie się w bitwie przeciw Turkom, w dniu 30 zeszłego maja, pod wioską Kulewczą, ra-

czył nadać, konno-bateriynney artylleryyskiej rotocie N. 190, znaki dystynkcyi na giwerach, a sztabi-ober-oficerom teyże rototy, oprócz tego, złote petlice na kołnierzu i obszlągach.

— Radca stanu Pokrowski, naczelnik 3go oddziału w departamencie obcych wyznań religii-nych, został wyniesiony do rangi rzeczywistego radcy stanu.

— Kontroller w departamencie pocztowym, rangi 5tey klasy, Sperling, naznaczony naczelnikiem 3ciego oddziału tego departamentu.

— Ministeryum spraw wewnętrznych wydało P. H. Beyer, przywilej na lat 5, za wynalezienie maszyny do robienia kluczyw szczególnych do zamykania szkatulek, i na robienie tychże kluczow.

— Przez konwencyą, zawartą d. 23 marca (4 kwiet.) r. t. w Turyniu, zniesioną została opłata od majątkow poddanych sardyńskich przy ich wywożeniu z Rossyi, i wzajemnie od majątkow poddanych Rossyyskich, wychodzących z tego Królestwa.

— Podług tabelli, ogłoszoney w Bombay d. 18 listopada 1828 (n. st.), sto rubli srebrnych wyrównyują 168 rupij bombayskich, których 10 równa się jednemu funtowi szterlingowi.

— Liczba okrętow do d. 23 czerwca w porcie kronsztadzkim: weszłych 533, wyszłych 221.

Sankt-Petersburg dnia 26 czerwca.

(z Ruskiego Inwalida).

WIADOMOŚCI OD WOYSKA DZIAŁAJĄCEGO.

pod d. 8 czerwca 1829 roku.

Głównodowodzący zgł. Armią, Jenerał-Adjutant, Hrabia Dybicz, pod d. 8 czerwca, doniósł NAYJAŚNIEYSZEMU CESARZOWI JEGOMOŚCI, o wzięciu szturmem ufortyfikowanego, na prawym brzegu Dunaju, miasta Rachowa (Oreawa). Szczegóły tego doniesienia są następujące:

Wiadomości potwierdzające, które dochodziły różnemi czasy, że rząd turecki czyni znaczny zakup zboża, z zamiarem spławienia go wdół, Dunajem, dla opatrzenia twierdz naddunayskich, jeszcze przez nas niezdobitych, zwróciły szczególną uwagę Głównodowodzącego, na przecięcie nieprzyjacielowi wszelkich sposobów, korzystania z pomienionej drogi wodney. Na ten koniec, Głównodowodzący, dał Jenerał-Adjutantowi Baronowi Geysmarowi stosowne rozkazy, skutkiem których Baron Geysmar osądził za dogodną, uskutecznić przeprawę przez Dunaj, przeciwko miastu warownego Rachowa, i opanować je, jako punkt najważniejszy do osiągnięcia zamierzonego celu.

Dla skuteczniejszego wypełnienia tego zamiaru, do batalionu 34 półku strzelców, z dwoma działami lekkiey N. 3. rototy, zajmującego już, blisko uścia rzeki Zio, wieś Oroszany, przyłączone zostały: półk pieszy Tomski, i po jednym batalionie półków Kotywańskiego i Tobolskiego, 8 dział rototy bateriynney N. 1, rota konno-artylleryyska N. 20, półk Moskiewski dragonów, 1szy szwadron pionierów konnych, i secina półku kozackiego Podpółkownika Popowa 11go. Nadto, spuszczone było z Krajowa, ku uściu rzeki Zio, 80 łódek i 10 promów.

D. 27 maja, o godzinie 10 wieczorem, oddział, pod wodzą sprawującego obowiązki Naczeln-



nika sztabu wojsk, porucznym Jenerał-adjutantowi Baronowi *Geysmarowi*, półku Noworossyjskiego Półkownika *Grabbe*, złożonej z 200 ludzi ochotnika ze wszystkich wyżej wyliczonych półków, pod komendą Adjutanta bokuwego Półkownika Hrabiego *Tolstego*, i batalion 54go półku strzelców z Półkownikiem *Hawrylenkowym* wsiadł na łódki, i spuścił się aż do uścia rzeki *Żio*; inne woyska, w tymże czasie wystąpiły ku *Dunajowi*, i, przed świtem na d. 28 maja, były już na miejscu i w gotowości.

Naprzeciw uścia rzeki *Żio*, znajdowała się nad brzegiem reduta nieprzyjacielska, trzema działami uzbrojona. Na wzgórzach były dwie reduty, a blisko brzegu, łódki kanonijerskie z falkonetami. Założona z naszej strony nad *Dunajem*, na przeciw m. *Rachowa*, bateria z 22 dział, pod naczelnictwem Jenerał-Majora *Diteryksa*, natychmiast rozpoczęła ogień batalny, przeciw redutom nieprzyjacielskim i miastu, z których odpowiedziano również silnym strzelaniem.

W tymże czasie, Półkownik *Grabbe*, dawszy rozkaz wszystkim ludziom, trzymać się, ile możliwości, bliżej swej strony, szybko puścił się *Dunajem*, i z hucznym *ura!* ze wszystkich na nim płynących łodzi, pierwszy przybił do brzegu nieprzyjacielskiego, razem z łodzią Adjutanta bokuwego, Półkownika Hrabiego *Tolstego*, tudzież z czterema innymi łódkami, na których byli ochotnicy.

Pomimo gradu kul, sypiących się z domów, chat ziemnych i wzgórków, waleczny ten oddział, nie tracąc ani chwili, i nie czekając na innych, skoczył do wody i wyszedł na brzeg, na pierwsze wzgórze. Turcy bronili się co krok, w każdym domu. Wszystkie trzeba było brać szturmem. Tymczasem reszta łodzi, z przeznaczoną na tę wyprawę wojskiem, zaczęła przybijać kolejno do brzegu. Półkownik *Grabbe*, uszykowawszy batalion 54go półku strzelców w kolumny dywizyjne, poprowadził je przeciw miastu, i w ostrym boju, trwającym bez przerwy 4 godziny, opauował szturmem redutę, na stromej górze, zostawszy przytem ranionym kulą karabinową, w kołano prawej nogi. Nie zważając na ranę, Półkownik *Grabbe*, posłał Półkownika *Hawrylenkowa*, ażeby zajął dwiema rotami grzebień, wznoszący się nad miastem, a tem samem odciął wszystko to, co pozostało w reducie nadbrzeżnej i cytaдели, gdzie Basza zdołał zamknąć się z garnizonem, w domach i meczetach; wtedy, wsadziwszy na łódzie pozostałe, a oraz te, które powróciły, zgi batalion *Tobolskiego* półku pieszego, pod dowództwem Półkownika *Lemana*, Jenerał-Adjutant *Baron Geysmar*, rozkazał mu, aby się przeprawił wyżej reduty nadbrzeżnej, i, wzięwszy ją szturmem, ażeby potęczył swój atak, z atakiem Półkownika *Grabbe*. Szybko, stanowczo, bez wystrachu, reduta, broniona z rozpaczą od Turków, została wzięta bagnietem, pomimo wystrzałów kartaczami i z ręcznej broni Turków, nieprzyymujących oszczędzenia. Późem z cytaдели, jeszcze przez czas krótki brońące się, przy niustannem, z naszej strony, strzelaniu do niej, Basza wyszedł, i poddał się bezwarunkowo Półkownikowi *Grabbe*, jako jeniec wojskowy, z osadą, złożoną ze 400 ludzi. Wnet potem, Jenerał-Adjutant *Baron Geysmar*, rozkazał atakować na łodziach statki kanonijerskie nieprzyjacielskie, z których jeden dostał się nam z działem.

Strata nieprzyjacielska w tej porażce, bardzo jest znaczna; sama tylko jazda, w liczbie około 500 ludzi, pod wodzą drugiego Baszy, ocalała się ucieczką; wszystkie zaś inne woyska *Tureckie*, które były w tej rozprawie, padły ofiarą uporczywej swej obrony; w liczbie poległych, znajduje się *Rachowski Ajan-Selin-Efendy*. Zwycięzcom dostało się: 50 dział, 6 chorągwi, i 465 ludzi jeńca, między którymi jest dwu-tulny *Husein-Ali Basza Wraniyski*, z wielą innymi urzędnikami. Z naszej strony poległo: 3 ober-oficerów, a 47 ludzi rang niższych. Ranieni: Półkownik *Grabbe*, Adjutant bokuwy Półkownik Hrabie *Tolstoy*, Sztabu jeneralnego Sztabu kapitan *Baron Korf*,

i Adjutant Jenerał-Adjutanta *Barona Geysmara*, *Leyh-Gwardyi* półku ułanów Porucznik *Engelhardt*; a oprócz tego 7 ober-oficerów, kapłan półku pieszego *Tobolskiego*, i z niższych rang 157 ludzi.

*Tyflis, dnia 30 maja.*

(z Pszczoly Północnej).

P. Głównodowodzący, d. 22 posunął się z *Achalskaku* do *Adraganu*, dokąd, jak były wieści, zgromadzały się znaczne siły nieprzyjacielskie. O dalszych szczegółach nie wiemy.

D. 28, wyjechał z *Tyflisu* do *Persyi*, z Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Major *Xia-że Duthoruki*.

#### O WYSTAWIE WYROBÓW ROSSYJSKICH.

(z Pszczoly Północnej).

Kilka ogłoszonych opisów Wystawy naszych wyrobów, tudzież powszechny, iż tak powiedzieć można, odgłos na jej zaletę, zasługujący na godną uwagę, pobudził mnie do udzielenia kilku myśli, w których ograniczam się tylko rozważeniem celu ustanowienia tej wystawy, oraz mających ztąd wyniknąć skutków dobroczynnych.

Pochwasy Rządowi, którego staraniem winniśmy to zaprowadzenie, byłyby nie w miejscu: już to z przyczyny krótkości mego wykładu, już dla tego, że przywiedzenie do wykonania jakiegokolwiek pożytecznego zamiaru już samo dla siebie największą jest zaletą; nawet wdzięczności są zakreślone przez skromność granice, a przetoż sprawiło ono zupełne i szczere zadowolenie innym moim spółciomkom.

Niepodobna nie zgodzić się na to, iż wiele przedmiotów narodowej naszej czynności zasługuje na sprawiedliwą uwagę nie tylko krajowca, lecz i cudzoziemca; ale też razem nie można jednak nie postrzedz, iż mogłaby jeszcze większa być rozmaitość, gdyż wielu wyrobów, znanych w handlu naszym, nie znajdowało się na wystawie. Lecz przytém, nie trzeba zapominać, że to jest początek tylko, a do tego bardzo świetny, który, iż tak rzekę, zdaje sprawę z naszej pracy i udoskonalenia w przeciągu całego wieku, oraz zawczasie już przekonywa nas o swoim postępie.

Myśl o wystawach wyrobów krajowych, pod względem prawa lub chwały powzięcia jej, nie nam się należy. We *Francyi*, *Prussach* i w wielu innych państwach postanowione są i trwają one, w przeciągu już wielu lat; okoliczność ta aoli bynajmniej nie może jej ująć wartości: gdyż właśnie w tém zdarzeniu, naśladowanie zaledwo nie staje się wyższem nad sam wynalazek: zastosowanie zdarzeń do miejsca, obyczajów, zwyczajów i czasu, jest dziełem również wielkiem.

Rozważając pod takim względem ten przedmiot, powinniśmy się zgodzić, iż to urządzenie, co do wpływu swego, na pozor mało-ważne; w prędkim czasie oznaczone będzie bardzo ważnymi skutkami, sprawieniem szybkiej zmiany, a zaledwo nie powszechny, w naszych zwyczajach i nawet w samych obyczajach.

Pożytek wystawy jest oczywisty: lecz powinniśmy w dalszym czasie zakosztować także owoców dobroczynnego jej zaprowadzenia: szczęśliwi! jeżeli niezmordowane starania tego, który je zaszczerpił, przyspieszą ich dojrzałość. Za pośrednictwem wystawy, potrzebujący otrzymują rychłą i pewną wiadomość, o tym stopniu doskonałości, na którym się znajdują krajowe fabryki, zakłady i rękodzieła czyli przemysł w ogólności; fabrykanci zaś nabierają smaku i doświadczenia potrzebujących: przez to właśnie jedni i drudzy poznają się nawzajem i uczą. Spółuczestnictwo fabrykantów jest uczuciem, nie zawiści, ale szlachetnej emulacji, teyto głównej sprężyny każdego udoskonalenia. Można powiedzieć, iż wystawa jest u nas, środkiem zbliżenia jedney narodu klasy z drugą: fabrykantów i rzemieślników z wyższymi stanami (1).

(1) Uczynią z tego wyjątek ci właściciele fa-



Z takiegożo zaznajomienia się czyli zbliżenia, nie mówiąc już o dobroczynnym wpływie na polepszenie wyrobów wszelkiego rodzaju, a następnie też na udoskonalenie przemysłu w ogólności, konieczne wyniknie obyczajowa nawet poprawa, w samej klasie fabrykantów i rzemieślników; powstanie zjad, jeśli mi wolno powiedzieć, ich *uszlachetnienie* (2). Przedmiot ten zasługuje na uwagę wszystkich i każdego w szczególności: służy on za zakład uszczęśliwienia całej klasy narodu i pomysłowości kraju, godzien oraz mądrych starań naszego Rządu dobroczynnego.

Któż z obecnych przy odkryciu wystawy krajowych wyrobów nie dostrzegł wątpliwości, jakiegóż, tak powiedzieć, niedowierzania samemu sobie i obawy względem drugich, która się malowała na twarzach właścicieli wystawionych wyrobów, z klasy średniej? Któż nie widział, kto, być nawet może, i sam na sobie nie doświadczył, tego zadziwienia gości wyższego stanu, tego, jeżeli się tak wyrażać może, niewyrozumienia, które okazywali przy spotkaniu się z przedstawicielami wieku Cara *Alexieja Michajłowicza*? (3). Wkrótce się jednak przekonali, że szanowni ci ludzie, mający jeszcze powierzchowność nie europejską, połączyli już w sobie europejską cywilizację, jeżeli nie w zupełnym ją uważając znaczeniu, tedy przy najmniej w umiejętności i wiadomościach, odnoszących się do swojej roboty. Stan wyższy winien będzie klasie rzemieślniczej tę pochwalną miłość ku wszystkiemu, co jest oyczystem, którą, z żalem naszym, nie w wielu dotąd postrzegliśmy, i, nawzajem, miłość ta wznieci to potężne zachęcenie, które nazawsze będzie niewzruszonym zakładem wszelkiego udoskonalenia, a przytęm także pomysłowości klasy rzemieślniczej.

Wielcy ludzie poznawani są ze swoich dzieł wielkich; ale nie podobna nie zgodzić się, że sama nawet gieniusze mają swoje uchybienia, swoje niedostateczności: takito jest udział śmiertelnych! Powinniśmy dążyć ku doskonałości: stanowi ona cel bytu naszego; lecz granica doskonałości, naznaczona przez Twórcę nieskończoną, nie może być doświadczenia przez śmiertelników. Piotra I, Monarcha Wielki z dzieł swoich, którego wysokiemu rozumowi i niezachwianej woli, winne jest Cesarstwo Rosyjskie nie tylko wielkość swoją, lecz, iż tak rzec można, i sam byt swój, postawił Monarchią

*bryk, fabrykanci czyli rękodzielnicy, którzy sami należą do wyższego stanu.*

(2) *Lubo niezmordowana Rządu naszego staranność nie przestawała pomagać ku udoskonaleniu przemysłu w ogólności, wpływ atoli jego nie mógł być nieograniczonym; w tym właśnie względzie powiedzieć można, iż sam nawet Rząd zbliża się z tą klasą: gdyż, mając szczegółową i nader pewną wiadomość o stanie przemysłu, może z większą łatwością i dokładnością poznawać potrzeby jego i konieczność, a przeto także działać korzystnie na jego postęp: nie podobna albowiem nie zgodzić się, iż pomaganie, zasadzone tylko na gorliwości, nie zaś na prawidłach nauki ekonomii krajowej, nie na początkach doświadczenia, często służy ku szkodzie, a nie ku pożytkowi. Prawidła systematu kupieckiego, systematu zakazowego, tak bardzo wszędzie rozprzestrzenionego, jako i szkodliwego, do tylu mogą być dowiezione; o ile tylko nie można ich uniknąć; a przeto każdy, zdrowo myślący, odda w tym względzie zupełną sprawiedliwość staranności naszego Ministerium, zasadzonej, nie na samej gorliwości, lecz też na teorii, nabytej przez doświadczenie.*

(3) *Wielu z właścicieli wystawionych wyrobów byli w odzieniu narodowym i z brodami. Niektórzy mędrkowie powątpiwali nawet z początku, czyby podobni ludzie mogli być przypuszczonymi na tę wystawę. Zapomniałszy pewnie, iż posłiny za wasy i brody nie są już p-bierane.*

swoją w rządzie państw europejskich, które, wż względnie cywilizacji i oświaty, wyprzedziły nas kilką wieków. Piotr I, jako gieniusz, w krótkim czasie z łatwością objął to, co innym trzeba było osiągać i przez pracę i wiekami. Nagle wprowadzenie cywilizacji innych krajów europejskich; szybka odmiana w obyczajach i zwyczajach, uskuteczniła była za panowania tego Wielkiego Monarchy, które zbyt krótko trwało dla dobra naszego. Lecz razem z przesadami znikło też wiele cnót nam właściwych: ścieżkami ulepszenia wkradły się nadużycia i występki nawet. Tento okres czasu, który bardzo sprawiedliwie można uważać za epokę naszej wielkości i sławy, tudzież oświaty i cywilizacji; z żalem powinniśmy uznać także i za czas, w którym miłość ku oyczyźnie stygnąc zaczęła; zło to szybko się rozprzestrzeniło w wyższym stanie; z którego przeszło już i do niższych. W przeciągu całego stulecia, miłość oyczyzny była, iż tak powiem, zagrzebana w gruzach zwioszających, przestarzałych uprzedzeń; słabe i rzadkie jej uniesienia nie okazywały swego działania. Duma narodowa, matka tylu cnót wielkich, zaszła się na nieograniczonej, powiedzieć można, namiętności do wszystkiego, co jest zagranicznem; nie imie fabrykanta lub właściciela fabryki, nie sama nawet wyrobu doskonałość, lecz nazwisko pożyczone, cudzoziemskie, jedynie tylko uczyniło produktowi kredyt, a właścicielowi zabezpieczyło pewność odbytu i korzyść jego handlu (4).

Przy takim rzeczy porządku, miłość oyczyści zostawała w uśpieniu; odgłosy jej odbijały się tylko w niektórych tworach znamienitych pisarzów (5); namiętność zaś do wszystkiego, co jest zagranicznem, była powszechną. Wystawie, powtarzam, winien stan wyższy obudzenie tej szlachetnej namiętności (6), klasa zaś fabrykantów i rzemieślników przyszłą pomysłowość swoją i dobro; tak we względach fizycznym jak i moralnym: Osiągnięcie tego powinno stanowić jedyny przedmiot nadziei stanu kupieckiego, tudzież przedmiot powszechnego życzenia: w tym właśnie względzie jeszcze bardzo daleko zostaliśmy się od naszych nauczycieli; lubośmy już w wielu rzeczach ich przewyższyli.

Dobroczynny Rząd, pomimo nader serdecznego życzenia; pomimo wszystkie mądre postanowienia swoje, dalekim był jeszcze od osiągnięcia tego celu błogiego, do którego droga otworzoną teraz została przez wystawę. Nikt, dobrze myślący, nie uchylił się od tej dobroczynnej ścieżki; i każdy się przekona, (o czém też wątpić byłoby rzeczą nierozumną), iż celem Rządu jest: dobro poddanych, pomysłowość Państwa; że drogi ku osiągnięciu tego są bardzo rozmaite, chociaż wszystkie równie powinny być zasadzone na ustawach; nader mądrych, nieczem niezachwianych; że pomysłowość całego zawisa od udoskonalenia części, że oraz każda część oddzielna równie jest pożyteczną, równie konieczną, w związku towarzystwa. Nikt wtedy nie zwątpi, że wszelki obowiązek, wszelka służba, powinność i zatrudnienie, a przeto każdy też stan zarówno jest szanownym, ile pożytecznym, zarówno koniecznie potrzebne w ogólnym związku towarzystwa cywilnego.

Nie można tu zamilczeć, iż nasza wdzięczność dla założyciela wystawy krajowych wyrobów ledwie się równać może z tym pożytkiem, jakiego trze-

(4) *Bez wątpienia, przyczyną tego jest także moda, której u nas nie wynajdują, lecz pożywiają. Dzisiaj, przy ogólnym udoskonaleniu naszych wyrobów, przez zbliżenie wyższego stanu z klasą przemysłników, oraz przez nabycie przez tę ostatnią wiadomości o smaku i pojęć o tém, co jest nadobnym, koniecznie idzie odmiana i w tym względzie.*

(5) *Komuż nieznane są słowa Poety:*

*„Oczyzny dym nawet śladki nam i przyjemny!”*

(6) *Wyraźnie atoli dano się postrzegać, że większą część pochwał, na stronę wyrobów oyczystych, na wystawie słyszymy od publiczności rosyjskiej, tylko w języku obcym.*



ba się spodziewać, jakieśmy widzieli z niniejszego rozważania, z zaprowadzenia tej wystawy, zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę, nie tylko cel jego, ale tę nawet szczególniejszą staranność i niewzruszoną wolą, zasadzoną jedynie na powszechnie nabytym przezeń zaufaniu, którego koniecznie trzeba było użyć dla przyprowadzenia wystawy ku zupełnemu skutecznieniu 7). Pozostaje każdemu życzyć dokonania dzieła, przezeń zaczętego; a jeżeli nieprzestanie ono odbywać się przez tegoż, przez którego niewzruszoną wolą i gorliwą żarliwość zostało rozpoczętem, wtedy możemy, w przedkimi czasie, spodziewać się owoców, godnych jego powszechnie pożytecznej staranności.

A. Ż...ski.

#### KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 6 lipca.

Hrabia Fiquelmont, ambasador austriacki, onegdaj wyjechał na miejsce swego przeznaczenia, to jest, do Petersburga. (G. W.)

#### PRUSSY.

Berlin dnia 2 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Prywatne wiadomości z teatru wojny o wypadkach pod Szumlą, brzmią całkiem jednoznacznie z ogłoszonymi Rossyjskimi raportami wojennymi. Klęska wojska Tureckiego tak była powszechna i rozprężenie jego tak zupełne, iż starzy nawet wojownicy nie mogą przypomnieć sobie podobnego zwycięstwa. Plan Jenerała Hrabiego Iy-bicza, lubo w wykonaniu potrzebował wielkiego natężenia sił, powszechnie uważany jest za wyborny. Wprowadził on Rossyjskie wojsko między hufce nieprzyjacielskie i oszańcowany oboz jego przed Szumlą. Tylko bardzo mała częstka Tureckich wojsk wróciła w najsmutniejszym stanie do twierdzy, i całe pole, jak daleko oko dosięgnąć mogło, zawalone było szczątkami wojska nieprzyjacielskiego. W samej Szumli jest teraz tylko mierzna osada, i stoczona bitwę uważają powszechnie za bardzo ważną. Już drugiego dnia po bitwie prawie cała Szumla była oskrzydłona, a wojsko Rossyjskie w formalnym pochodzie ku Batkanom. Kierunek jego był ku Aidos i Burgas, gdzie je wzmocnić może 10,000 wojska, które wylądowało w Sizopolu. Najlepszy duch ożywia Rossyjskich żołnierzy, walczą z godną zadziwienia walecznością. Wojsko Tureckie, chociaż gdy raz zawołają do uderzenia, stara się nawiąsklejszą rzeź sprawić, stan jego jest zupełnie nędzny. Położenie Sylistryi w środku czerwca było tego rodzaju, iż się dłużej twierdza trzymać nie będzie mogła, i trzeba się spodziewać nie długo jej upadku.

#### FRANCYA.

Paryż dnia 23 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Odebrane tu listy z Londynu donoszą, iż Xiążę Wellington wyjedzie stamtąd przy końcu lipca. Wsiądzie na ląd w Ostendzie, i obejrzy twierdze Królestwa Niderlandzkiego.

Oddział okrętów przybywających z Nawarynu z częścią wojska naszego z Morei, zawinął dnia 15 b. m. do Paragwe niedaleko Marsylii.

— Dnia 24 —

Xiążę Wirtemberski, Paweł, znajduje się teraz w Bordeaux, skąd ma popłynąć do Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej.

— Dnia 25 —

Jedna z gazet tulońskich donosi, iż Grecy

- 7) Niektórzy fabrykańci, (co dowodzi po części niedostatek jeszcze ich cywilizacji) za ledwo zgodziliby się mieć uczestnictwo w tej powszechnie pożytecznej sprawie, jeżeliby ku temu nie były użyte przez P. Ministra finansów przekonywające środki.

zdobyli Ateę szturmem, i Turcy musieli się cofnąć do warowni, gdzie zupełnie brakuje żywności.

— Dnia 26 —

Onegdaj odprawił Król Jmć w St. Cloud radę Ministrów, która kilka godzin trwała.

Pan Stratford Canning, były poseł angielski przy Porcie Ottomańskiej, wyjechał onegdaj z tutejszej stolicy do Londynu.

#### ANGLIA.

Londyn dnia 24 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej).

Dziś o godzinie zgier po południu, Komisya, złożona z Lorda Kaulerza, Xięcia Wellingtona, Margrabiego Winchester, Hrabiego Roslyn i Lorda Ellenborough, odroczyła Parlament do dnia 20 sierpnia, następującą mową od Tronu:

„Milordowie i Mości Panowie! Rozkazał nam Król Jmć, uwolnić W Panów od obecności w Parlamencie, i razem oświadczyć uznanie WPP. gorliwości i troskliwości, z jakimi zajmowaliście się sprawami publicznymi, mianowicie, co się tyczy ważnych przedmiotów, które J. K. Mość polecił rozważyć WPP. przy zagajeniu posiedzeń.

„Zalecił nam Król Jmćawiadomić W Panów, iż ciągle od wszystkich swoich sprzymierzeńców i zagranicznych Mocarstw odbiera zapewnienie usilnego ich żądania, aby stosunki pokoju i najprzyjaźniejsza porozumienie z rządem Wielkiej Brytanii zostały utrzymane.

„Ubolewa Król Jmć, iż nie może W Panom donieść o ukończeniu wojny na Wschodzie Europy. Rozkazał nam jednak zapewnić W Panów, iż rząd ciągle przykładając będzie największych starań dla przywrócenia pokoju.

„Z radością udziela Król Jmć wiadomość W Panom, iż polityczne związki nasze z Portą Ottomańską mogły być znów rozpoczęte. Postawie Króla Jmci i Króla Francuzkiego wracają do Stambułu, gdy zaś CESARZ Jmć Rossyjski przeczyt upoważnić Pełnomocników Sprzymierzeńców swoich do układów w imieniu J. C. Mości, przeto czynności, względem ostatecznego uspokojenia Grecji odbywać się będą dalej imieniem trzech Mocarstw, wchodzących do traktatu Londyńskiego.

„Wojska Króla Jmci Chrześcijańskiego ustąpiły z Morei, oprócz szczupłej siły, która jest przeznaczoną, aby się czas niejaki przykładła do przywrócenia porządku w kraju, który tak długo był widownią bezładu i zamieszania.

„Z powiększonym żalem wskazuje Król Jmć na stan Monarchii Portugalskiej. Zalecił nam jednak Monarcha, powtórnie oświadczyć jego postanowienie, iż wszelkiego starania przyłoży dla pogodzenia sprzecznych interesów, i uchylenia cierpień, których tak bardzo doznaje kraj, którego pomyślność była zawsze przedmiotem troskliwości J. K. Mci.

„Mości Panowie Izby Niższej! Rozkazał nam Król Jmć, podziękować W Panom za summy, któreście na potrzeby roku bieżącego uchwalili, i zapewnić W Panów o postanowieniu Monarchy, iż zechce ich użyć ze wszelkim względem na oszczędność.

„Milordowie i Mości Panowie! Nareszcie rozkazał nam Król Jmć wynurzyć W Panom mocną nadzieję, iż ważne środki, które Parlament w ciągu teraźniejszych posiedzeń uchwalił, utwierdzą spokojność i polepszą stan Irlandyi, a wzmacniając związki, łączące rozmaite części tego wielkiego państwa, ustalą i pomnożą potęgę jego, oraz szczęście mieszkańców jego powiększą.”

Z wydziału spraw zagranicznych wyprawiono gońca do Pana Roberta Gordona, Posła naszego w Stambule.

Jest zamysł założenia w Irlandyi osad dla ubogich, na wzór takich, jakie się znajdują w Niderlandach.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.

Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.